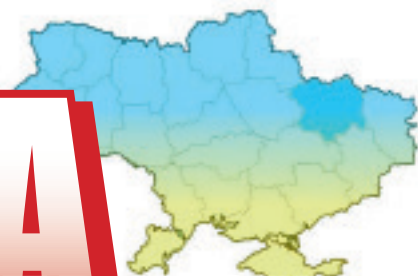


Ex oriente lux



POLOONIA

CHARKOWA



№2 (204)
2024 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

www.polonia.kharkov.ua



Wielkanoc to święta nadziei i odradzającego się życia. Towarzyszący im wiosenny nastrój napawa radością i optymizmem... Życzę Państwu pięknych, pełnych radości i uśmiechu Świąt Wielkanocnych w gronie rodziny i przyjaciół. Życzę zdrowia i wszelkiej pomyślności, a tajemnica Zmartwychwstania niech niesie ze sobą nadzieję na lepsze życie.

20-lecie Polski w UE: orędzie Prezydenta RP

233. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja

80. rocznica Bitwy o Monte Cassino

Zamek w Pułtusku

Ukraiński film zdobył Oscara



Oroędzie Prezydenta RP z okazji 20-lecia Polski w UE

” 20 lat naszej obecności w Unii to wielki sukces każdego z nas! Tysiące inwestycji, znakomite wykorzystanie funduszy europejskich, ekspansja polskich firm w Europie. Wystarczy rozejrzeć się, jak Polska zmieniła się w tym czasie. Wykorzystaliśmy ten okres znakomicie.

Szanowni Państwo, Drodzy Rodacy!

20 lat temu dołączyliśmy do Unii Europejskiej.

1 maja 2004 roku to był bardzo dobry dzień dla Polski. Kilka pokoleń marzyło, by powrócić do politycznej wspólnoty zachodniego świata, zjednoczonej Europy i stało się to naszym wspólnym udziałem.

Ale jesteśmy ambitni, chcemy rozwijać się dalej. Potrzebujemy wielkich, strategicznych inwestycji, takich jak Centralny Port Komunikacyjny, po to, byśmy jeszcze szybciej dołączyli do najbogatszych państw Europy.

Szanowni Państwo, Drodzy Rodacy!

Przed Polską i przed Unią Europejską wiele wyzwań dotyczących bezpieczeństwa i gospodarki. Od tego, jak na nie odpowiemy, zależy nasza przyszłość. Będąc w Unii, możemy wpływać na jej kształt,

nadawać kluczowe kierunki. Nasz głos ma znaczenie. Dlatego każdego dnia musimy zabiegać o polskie sprawy w Unii Europejskiej!

Nasz wielki rodak – papież święty Jan Paweł II mówił do nas: „Europa potrzebuje Polski, a Polska potrzebuje Europy”. Te słowa są ciągle aktualne. Dlatego musimy aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu Wspólnoty, zgodnie z wartościami wyznawanymi przez nas od ponad tysiąca lat. Od momentu, kiedy dołączyliśmy do rodziny chrześcijańskich narodów Europy.

Dzisiaj jesteśmy świadkami wielkiego sporu o przyszły kształt Unii Europejskiej. Pojawiają się niepokojące tendencje do federalizacji, mówi się o zmianach traktatów, które ograniczą suwerenność państw członkowskich. Nasza obecność w Unii Europejskiej to polska racja stanu, ale opowiadamy się za Europą wolnych narodów! Europą Ojczyzn!

Wiemy, że politycy i urzędnicy unijni bywają czasem trudnym



partnerem – przekonywaliśmy się o tym w ostatnich latach wielokrotnie. Interesy unijnej biurokracji oraz niektórych państw członkowskich nieraz bywają sprzeczne z polskimi. W Unii każdego dnia trwa walka, twarda walka o interesy poszczególnych krajów i trzeba o nie skutecznie zabiegać.

Dlatego tak ważne będą wybory do Parlamentu Europejskiego, które odbędą się 9 czerwca. Od tego, jakich reprezentantów wybierzemy, będzie zależał kierunek, w którym będzie podążała Unia, oraz jak polskie sprawy w Unii będą prowadzone. Zachęcam Państwa do udziału w tych wyborach.

Szanowni Państwo, Drodzy Rodacy!

Nasza obecność w Unii Europejskiej jest częścią naszej wielkiej wspaniałej historii. Historii Polski, która jest historią wolności.

Polska jest dziś bezpieczna, dynamicznie się rozwija, ma dobre perspektywy, ale właśnie nasza historia uczy nas, że nic nie jest dane raz na zawsze. Dlatego o pomyślność i dobrą przyszłość naszej Ojczyzny należy nieustannie zabiegać.

To jest nasze wielkie zobowiązanie, które płynie z wielkich historycznych momentów.

Jesteśmy dumni z naszej historii a tym, co łączy wszystkie pokolenia Polaków są nasze narodowe symbole. W tych majowych, świątecznych dniach, wszyscy zgromadźmy się przy Białą-Czerwonej!

Niech żyje Polska!
prezydent.pl

Minęły dwa lata od rozpoczęcia rosyjskiej pełnoskalowej inwazji na Ukrainę. Dwa lata, które zmieniły dziesięcioletnie walki o Donbas i Krym w największą w Europie wojnę od 1945 roku. Tysiące kolumn rosyjskich najeźdźców ze wszystkich stron wkroczyły na Ukrainę. Na ukraińskiej ziemi spadły tysiące rakiet i bomb. Prawie nikt na świecie nie wierzył, że Ukraina się utrzyma. Ale ciągle jest i nadal będzie.



Ukraina - dwa lata walki

24 lutego 2022 roku – data, która już zawsze będzie nam przypominała o rosyjskiej napaści na Ukrainę. Wojna pochłonęła setki tysięcy ofiar, nie tylko żołnierzy, ale również cywilów. Zginęły kobiety, dzieci i osoby starsze. Ludzie stracili domy i zostali zmuszeni do ucieczki w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia. Po dwóch latach bohaterskiej obrony Ukrainy, wojna nadal trwa, przynosząc kolejne ofiary i dalsze zniszczenia.

Od kilkunastu miesięcy sytuacja na froncie praktycznie nie uległa zmianie. Rosjanie nadal okupują prawie 20 procent terytorium Ukrainy, a zeszłoroczna ofensywa ukraińskich sił zbrojnych nie przyniosła oczekiwanego przełomu. Kreml ma tylko tę przewagę, że nie liczy się z ludzkim życiem. I potwierdzają to regularnie tzw. „mięsne szturmury” na ukraińskie pozycje. Choć ukraińskie wojsko nadal dzielnie broni kraju, cały czas potrzebuje militarnego wsparcia z Zachodu. Utrzymywanie Ukrainy w deficycie broni pozwala Putinowi kontynuować tę wojnę.

Ten rok będzie bardzo ciężki dla Ukrainy i całej Europy. W świetle słów prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, który podczas wystąpienia na tegorocznej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa powiedział: „Nie pytajcie Ukrainy, kiedy skończy się wojna – zapytajcie siebie, dlaczego Putin jest w stanie ją kontynuować”. Więc dzisiaj cały demokratyczny świat musi zadać sobie to pytanie, co robi, aby zakończyć tę wojnę.

Tymczasem ukraińscy żołnierze dotąd codziennie ryzykują swoim życiem...

EUGENIUSZ SAŁO
kuriergalicyjski.com



Warszawskie obchody Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Dnia Flagi RP

– To nie przypadek, także w znaczeniu historycznym, że te dwa ważne dla nas święta odbywają się jednego dnia: święto barw narodowych – Dzień Flagi RP, a także dzień naszych Rodaków rozsiansych po całym świecie i łączności z nimi – mówił Andrzej Duda.

Wskazał, że Polacy mieszkający poza granicami kraju mają ogromny wkład w odzyskanie przez Polskę pełnej suwerenności i niepodległości, a także przyjęcie Polski do NATO.

– W czasach kiedy byliśmy w systemie dominacji sowieckiej, za żelazną kurtyną, w czasach kiedy w Polsce rządziły władze narzucone z Moskwy, dzień 2 maja był raczej dniem usuwania barw narodowych niż ich eksponowania, – dodał Prezydent.

„To święto Polaków i Polonii jest także podziękowaniem ze strony Rzeczypospolitej za ich wkład w wolną, suwerenną, niepodległą Polskę oraz za ich pamięć o Polsce – podkreślał Prezydent.



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda z Małżonką Agatą Kornhauser-Dudą wzięli dziś w Warszawie udział w uroczystościach z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą. Prezydent wręczył odznaczenia państwowe, Akty Nadania Obywatelstwa Polskiego oraz biało-czerwone flagi.

Obchodzony 2 maja Dzień Flagi RP ustanowiono w 2004 roku. Dzień Polonii i Polaków za Granicą obchodzony jest 2 maja od 2002 roku. Święto państwowe ustanowione zostało przez Sejm RP z inicjatywy Senatu RP. W ten sposób uhonorowano osoby żyjące poza granicami Polski, które zabiegały o polską niepodległość oraz wyrażały swoje przywiązanie do Rzeczypospolitej.

Podczas uroczystości Prezydent RP wręczył Akty Nadania Obywatelstwa Polskiego. Otrzymali je: Marysia Belaus z Białorusi oraz 4-osobowa rodzina Smulscy z Ukrainy.

Andrzej Duda uhonorował również działaczy polonijnych.

Prezydent wręczył także flagi państwowe w uznaniu wybitnych zasług w działalności na rzecz wsparcia Polonii i Polaków poza granicami kraju.

Przed południem 2 maja 2024 roku Prezydent z Małżonką wzięli udział w uroczystości podniesienia Flagi Państwowej na Wieży Zegarowej Zamku Królewskiego.

Parze Prezydenckiej towarzyszyli Grażyna Ignaczak-Bandych, Szef KPRP wraz z kierownictwem Kancelarii.

Zegar na Wieży Zamku Królewskiego uległ uszkodzeniu podczas pożaru 17 września 1939 r.; jego wskazówki zatrzymały się

na godz. 11.15 i w tym położeniu pozostały aż do zniszczenia Zamku przez Niemców w 1944 r. W czasie odbudowy Zamku zegar wieżowy całkowicie zrekonstruowano. Wskazówki ponownie ruszyły 19 lipca 1974 r. o godz. 11.15 – w trakcie uroczystości zakończenia pierwszego etapu odbudowy Zamku.

Na placu Zamkowym w Warszawie zebrał się tłum Polaków, którzy w rodzinnym gronie czekali na uroczyste podniesienie Flagi Państwowej na Wieży Zegarowej Zamku Królewskiego.

Prezydent Andrzej Duda i pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda rozdawali flagi osobom zgromadzonym na placu Zamkowym.

Wieczorem na fasadach Pałacu Prezydenckiego i Belwederu wyświetlona została okolicznościowa iluminacja.

prezydent.pl



Na Monte Cassino oddano hołd bohaterom walk

” *Tym, którzy „ ducha oddali Bogu, ciało ziemi włoskiej, a serce Polsce”, zdobywając 18 maja 1944 r. Monte Cassino, oddano w sobotę hołd na polskiej nekropolii we Włoszech. Z tego miejsca, polegli żołnierze wołają do Europy o odpowiedzialność, wołają: nie dopuście, aby rosyjski imperializm się rozlał – powiedział prezydent Andrzej Duda.*

Obchody 80. rocznicy bitwy na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino, których organizatorem był Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przy wsparciu polskiej ambasady w Rzymie, rozpoczęła połowa msza św. oraz modlitwa duchownych innych wyznań.

„Dzisiaj w 80. rocznicę tej bitwy, nie tylko sztandary chyliły czoła, ale chyliły czoła prezydent Rzeczypospolitej, my wszyscy tutaj. Zgromadziła nas wdzięczność za bohaterską postawę żołnierzy 2. Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Zgromadziło nas też przekonanie, że

kultywowanie pamięci służy naszej osobistej i narodowej tożsamości. Tym samym decyduje o naszej teraźniejszości i przyszłości, stąd tak ważna jest ta pamięć” – powiedział w homilii biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz.

Po mszy odbyła się główna ceremonia w asyście kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego. W uroczystości wzięli udział prezydent Andrzej Duda z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą, prezydent Włoch Sergio Mattarella, księżna Edynburga Zofia, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Lech Parell, marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska, wicemarszałkowie Senatu Rafał Grupiński i Maciej Żywno, wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela, ambasador Polski we Włoszech Anna Maria Anders, córka gen. Władysława Andersa, przedstawiciele najwyższych władz państwowych Nowej Zelandii, Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Australii, weterani 2. Korpusu Polskiego, przedstawiciele włoskich władz samorządowych, dyplomacji, kombatantów innych formacji wojskowych, duchowieństwa i harcerzy.

80. rocznica Bitwy o Monte Cassino

Weterani 2. Korpusu Polskiego, którzy oddali hołd swojemu dowódcy i poległym towarzyszom broni, obecnością na Monte Cassino po raz kolejny przypomnieli, że „ ducha oddali Bogu, ciało ziemi włoskiej, a serce Polsce”. Obecni byli: kpt. Władysław Dąbrowski, mjr Stosław Kowalski, Feliks Osiński, Józef Skrzynecki, kpt. dr Krzysztof Flizak, Stanisław Guścín.

Prezydent Duda podkreślił, że pod Monte Cassino polscy bohaterowie walczyli o to, aby „otworzyć drogę do wolności”. „Oni o Polskę walczyli, za Polskę ginęli. Ilu z nich, idąc obok czołgów (...), mówiło sobie, że podążają ciemną doliną, ale zła się nie ulękną. Są tutaj ci, którzy nigdy nie wrócili z tej wielkiej bitwy. Są tu na tym cmentarzu, tutaj zostali” – powiedział.

Nawiązał w swoim przemówieniu do trwającej na Ukrainie wojny. Jak mówił, podobnie jak w 1939 r. jest to agresja rosyjska. Zwrócił przy tym uwagę, że wielu ludzi zapomniało, iż zaraz po hitlerowskich Niemcach, które napadły Polskę w 1939 r., Polskę napadła sowiecka Rosja. „Jako sojusznik Niemiec rozdarła

Polskę na dwie części i to właśnie z tej sowieckiej okupacji szli żołnierze, którzy tutaj zginęli” – przypomniał.

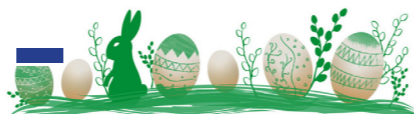
„Wierzę w to, że dzisiejsza Europa odrobiła tamtą lekcję i nie pozwoli więcej rosyjskiemu imperializmowi zagarniać krajów i niewolić ludzi, tak jak działo się to w przeszłości” – podkreślił prezydent.

Podczas ceremonii odczytano apel poległych, wybrzmiał także utwór „Czerwone maki na Monte Cassino”. Uczestnicy obchodów rocznicowych złożyli także wieńce i wiązanki kwiatów. Pojawily się one m.in. na grobie gen. Andersa i jego małżonki Ireny Anders.

W 1945 r. na Monte Cassino otwarto Polski Cmentarz Wojenny, na którym pochowanych jest - według różnych źródeł - od ok. 1050 do ponad 1070 żołnierzy 2. Korpusu Polskiego. W 1970 r. na Monte Cassino pochowano zmarłego w Londynie gen. Andersa. Na miejscu wiecznego spoczynku zdobywców Monte Cassino wryto napis: „Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie”.

PAP

Święta wielkanocne – zwyczaje, tradycje i symbole



Wielkanoc, swoją bogatą symboliką sięga czasów przedchrześcijańskich. Chociaż nie zdajemy sobie z tego sprawy, co roku powtarzamy te same czynności, które czynili nasi przodkowie setki lat temu. Odganiamy zimę, witamy nowe życie i zapewniamy sobie powodzenie na kolejne miesiące.

PALMA WIELKANOCNA

Niedziela Palmowa lub Kwietna rozpoczyna Wielki Tydzień. Co roku w ostatnią niedzielę przed świętami we wszystkich polskich miastach i wioskach widać setki kolorowych, zielonych palm niesionych do kościoła. Palmy wielkanocne – te tradycyjne wykonywane są z gałązek wierzbowych z baziami, zielonych gałązek np. cisu, bukszpanu, borówki leśnej oraz dekoracyjnych wstążek, suszonych lub bibułkowych kwiatów.

Po poświęceniu, bazie (nazywane także kotkami) połykano, w celu ochrony przed bólem gardła. Palmę wielkanocną wykorzystywano do pokropienia domu i obejścia, a także zwierząt, aby czarownice nie odebrały im mleka.

ŚWIĘCONKA

Jednym z najbardziej charakterystycznych zwyczajów związanych ze świętami Wielkiej Nocy jest święcenie pokarmów w Wielką Sobotę. Dziś do kościołów zanosimy niewielkie ilości podstawowych produktów, w przeszłości święconka wyglądała zupełnie inaczej. W wielkosobotnie przedpołudnie można było spotkać kobiety idące w stronę świątyni z ogromnymi płachtami wypełnionymi najlepszymi wypiekami i produktami spożywczymi. Każdy z nich miał swoje symboliczne znaczenie: chleb odnosił się do dobrobytu i powodzenia, jaja do nowego życia, wędlina to dostatek i bogactwo, chrzan – siła fizyczna oraz zdrowie, sól – trwałość, natomiast baranek to symbol Zmartwychwstałego Chrystusa. Wszystkie te produkty obowiązkowo musiały znaleźć się na stole podczas wielkanocnego śniadania.

JAJKA

Jaja, a może przede wszystkim kolorowe pisanki to najważniejszy symbol Wielkanocy. Jajka wyobrażają nowe życie, ale także miłość, siłę oraz płodność. Skrywają w sobie tajemnicę życia i śmierci, stoją gdzieś na granicy między światem rzeczywistym a pozazmysłowym. Stąd to właśnie one przyjęły główną rolę podczas wiosennych świąt rozpoczynających nowy cykl przyrody, a w chrześcijaństwie wspominających Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa. Dzięki swojej symbolice jaja stały się elementem komunikacji.

OGIEŃ

Płomienie to jeden z najważniejszych symboli oczyszczenia. Ma on również bardzo ważne znaczenie podczas obchodów świąt wielkanocnych. W Wielki Czwartek po nabożeństwie w kościele w wielu regionach Polski do niedawna palono Judasza. W Wielką Sobotę w kościołach święci się ogień, od którego zapalany jest Paschał. Wierni zabierają ogarki z ogniska do domów.

WODA

Woda ma również ważne działanie oczyszczające i jest obecna w większości wielkanocnych tradycji. Święcenie wody odbywa się, tak jak w przypadku ognia, w Wielką Sobotę. Po nabożeństwie zabierano do domu odrobinę wody i kropiono nią chaty oraz budynki gospodarcze. Śmigus-Dyngus jednak kojarzy się z polewaniem wodą siebie nawzajem. Im więcej wody, tym większe powodzenia miała dziewczyna wśród kawalerów.

Opracowanie: MCKCIE



Święto Narodowe Trzeciego Maja jest jednym z najważniejszych świąt państwowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Uchwalona przez Sejm Czteroletni zwany Wielkim Ustawa Rządowa Rzeczypospolitej Obojga Narodów znana jako Konstytucja 3 Maja 3 maja 1791 r. była pierwszą pisaną konstytucją w Europie i drugą – po amerykańskiej – na świecie.

Był to postępowy i odważny akt prawny, inicjujący szereg reform. Ustawa Rządowa, jak na tamte czasy, stanowiła bardzo nowatorskie posunięcie, zawierała wizję oraz program budowy nowoczesnego państwa i społeczeństwa. Konstytucja zmieniła ustrój państwa na monarchię dziedziczną, ograniczyła znacząco demokrację szlachecką, wprowadziła polityczne zrównanie mieszczan i szlachty oraz zapewniła chłopom ochronę państwa. Kształtowała podwaliny praworządności, wprowadziła będący dziś ogólnosiątkowym standardem konstytucyjnym trójpodział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, niesła gwarancję swobód obywatelskich, tradycje chrześcijańskie, tolerancję i wartości Oświecenia. Konstytucja zniósła formalnie liberum veto, przywróciła Polakom nadzieję i poczucie odpowiedzialności za swój kraj. Nadal pozostaje symbolem odważnego, nowatorskiego myślenia o kształcie Rzeczypospolitej.

3 maja 2024 roku Prezydent RP Andrzej Duda z Małżonką Agatą Kornhauser-Dudą wzięli udział w uroczystościach na placu Zamkowym w Warszawie z okazji Święta Narodowego Trzeciego Maja.



„ Za wszelką cenę trzeba bronić polskiej suwerenności i polskiej niepodległości, to jest dzisiaj nasz największy obowiązek, najważniejszy ze wszystkich – podkreślił Prezydent.

Andrzej Duda akcentował, że 20 lat obecności Polski w UE to najnowszy rozdział w naszych dziejach – „ważny i spektakularny”. Jak dodał, także dzięki przystąpieniu do Unii widzimy dziś m.in. wysokośćowce ze szkła i aluminium, drapacze chmur znaczące dzisiaj naszą stolicę, pokazujące dynamikę jej rozwoju, jej nowoczesność, to, że staje się prawdziwym centrum Europy Środkowej.

Prezydent podkreślał, że musimy dzisiaj budować polską armię – nowoczesną i silną, taką, która będzie w stanie potencjalnie zatrzymać każdego napastnika i dlatego nikt się nie odważy nas zaatakować.

Andrzej Duda zwrócił uwagę, że Polska poradziła sobie z pandemią COVID-19, przetrwała kryzys energetyczny wywołany przez Rosję wojną na Ukrainie

i sztucznymi działaniami na rynkach paliw.

Wskazywał na potrzebę modernizacji polskiej energetyki, realizacji inwestycji transportowych, handlowych oraz turystycznych, żeby Polacy mogli podróżować z Polski na cały świat. Tego dzisiaj Polska bardzo potrzebuje – rozwoju w każdym calu, kontynuacji tego rozwoju, jego rozpędzania i odwagi inwestycyjnej.

Oprócz Pary Prezydenckiej w uroczystościach wzięli udział Szef KPRP Grażyna Ignaczak-Bandych z kierownictwem Kancelarii oraz Szef BBN Jacek Siewiera. Obecni byli również przedstawiciele najwyższych władz państwowych, przedstawiciele generalicji, a także liczne zgromadzeni mieszkańcy Warszawy i turyści.

prezydent.pl



Jeśli dziś ktoś zgłasza się po pomoc humanitarną, otrzyma ją dopiero w czerwcu, to bardzo boli – mówi Family News Service posługujący w Charkowie ks. Wojciech Stasiewicz. Jest on dyrektorem Caritas-Spes, które w Charkowie i całym obwodzie pomaga od 5 do 10 tysiącom osób tygodniowo. Duchowny przyznaje, że w obliczu rosyjskich sukcesów na froncie wśród mieszkańców i uchodźców nastroje nie są optymistyczne.

Od 8:30 do późnego wieczora nasze Caritas funkcjonuje

Charków to po Kijowie drugie największe miasto Ukrainy. Od rosyjskiej granicy dzieli je jedynie 35 kilometrów, dlatego też od dwóch lat jest celem nieustannych rosyjskich ostrzałów. Wiele dzielnic miasta, jak na przykład wysunięta na północny wschód Saltiwka, poważnie ucierpiało. Jak mówi ks. Wojciech Stasiewicz, obecnie w mieście przebywa około 1 mln mieszkańców, z czego połowa to uchodźcy. Brakuje jednak pracy, zatem ludzie są wręcz zmuszeni do zgłaszania się po pomoc humanitarną.

A potrzeby są ogromne. Miesięcznie z pomocy Caritas-Spes w obwodzie charkowskim korzysta nawet 50 tys. osób. „Proszę sobie wyobrazić - ktoś dziś przyszedł prosić o pomoc, musi kilka godzin stać w kolejce, po czym my wyznaczamy - poprzez przekazanie talonu - datę, kiedy otrzyma pomoc. Jeśli dziś człowiek przyjdzie do naszego centrum socjalnego, to jednorazowo otrzyma tę pomoc w czerwcu. To jest takie bardzo upokarzające, mnie to bardzo boli, bo chciałbym, żeby ci ludzie, którzy dziś przyszli, dziś otrzymali tę pomoc” – wyznaje ks. Wojciech Stasiewicz. Duchowny podkreśla, że mimo to, najważniejsze

jest, by każdy uzyskał pomoc. Jest ona dystrybuowana z podziałem na dni – jednego dnia otrzymują ją uchodźcy, innego chorzy i inwalidzi, a w innym dniu rodziny z dziećmi.

Polski duchowny dziękuje za wszelką pomoc, otrzymaną w ostatnich tygodniach i miesiącach z kraju. Gdy w listopadzie apelował o wsparcie, to już w związku ze świętami Bożego Narodzenia do charkowskiego Caritas napłynęło wiele darów.

„To wielkie szczęście obudzić się w budynku, który nie został ostrzelany” – powiedział ks. Wojciech Stasiewicz.

„W zimie największym wyzwaniem była odzież – obuwie, lekarstwa oraz pomoc humanitarna w postaci artykułów spożywczych” – relacjonuje i chwali wsparcie ze strony Caritas Polska i jej oddziałów diecezjalnych. Wyraża również wdzięczność Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych oraz podkreśla wsparcie poprzedniego rządu i zapewnienia obecnego o kontynuacji pomocy.

Gdy rozmawiamy o tym, co dzieje

się w mieście, ks. Wojciech Stasiewicz nie pudruje rzeczywistości. „Sytuacja jest bardzo łękliwa, w której trudno cokolwiek dalej przypuszczać. W Charkowie jest 10. dzień spokoju. Czy to cisza przed burzą? Wiele przeżyliśmy, wszystkiego można się spodziewać. To, że jest taka długa cisza, to wiemy, że pewnie coś się znowu szykuje, a po zwycięstwie Rosji w Awdijiwce, w społeczeństwie czuć większą depresję, brak optymizmu” – opowiada polski ksiądz.

Dla charkowian istotna jest sytuacja w nieodległym Kupiańsku, uważanym za bramę do charkowskiej metropolii. „To wielkie szczęście obudzić się całym i zdrowym, że budynek, w którym żyjemy, jest cały” – konkluduje.

Duchowny zwraca również uwagę na współpracę księży z całą diecezją charkowsko-zaporoską. Obejmuje ona obszar kilku dużych, przyfrontowych ukraińskich obwodów. „Wydaje się, że tej pomocy jest dużo, ale staramy się nią dzielić” – mówi duchowny. Jak wyjaśnia, trudna sytuacja jest szczególnie zimą na wsiaach, będących często celem rosyjskiej artylerii i rakiet. Tam

ludzie są wręcz zdani na pomoc wolontariuszy, nie mogą uprawiać niczego w swych ogródkach czy na polach, gdyż wiele terenów jest zaminowanych. Dodatkowo występują braki wody i gazu.

W kontekście posługi duszpasterskiej ks. Wojciech Stasiewicz wskazuje na kluczową rolę obecności i towarzyszenia drugiemu człowiekowi. „Po dwóch latach każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego kim jest, gdzie jest i z tego, że możemy pomagać, bo równie dobrze mogliśmy być też po drugiej stronie, prosząc o pomoc.

„Sam czasem myślę – a może to wszystko jest snem i zaraz się obudzę?” – zaznacza ks. Wojciech Stasiewicz.

Widać, że jesteśmy wielką rodziną, widać to przy wspólnej modlitwie, gdy siadamy razem do stołu, że pomaga obecność drugiego człowieka” – zauważa dyrektor Caritas-Spes.

Ks. Wojciech Stasiewicz jest wikariuszem parafii katedralnej w Charkowie. Pytamy go o jego posługę duszpasterską w ostrzeliwanym mieście. Co

mówić wiernym zadającym proste pytanie „dlaczego?”. Skąd brać siły? Pierwsza odpowiedź może zaskakiwać: „sam czasem myślę – a może to wszystko jest snem i zaraz się obudzę?”.

Ksiądz przyznaje, że musi też mierzyć się z ludzkimi odruchami zemsty i nawoływania do odpowiedzi złem na zło. „Jak w takim środowisku mówić o miłości, przebaczeniu, miłosierdziu i życiu wiecznym. To bardzo trudne momenty. Kiedy patrzę w pierwszej ławce jest młoda wdowa, dwudziestokilkuletnia, przychodzi do kościoła ze łzami. I co ja teraz mogę powiedzieć? Teoretycznie dużo. Ale to przede wszystkim obecność. Tutaj czasami milczenie będzie najlepszym słowem, najlepszym kazaniem” – zaznacza ks. Wojciech Stasiewicz. Jak dodaje, widać, że ludzie wierzący inaczej przeżywają trudne momenty, traktując wiarę jako łaskę i światło w trudnym czasie. „Mogę powiedzieć z całą pewnością i odważnie, że Pan Bóg nas nie opuścił, a może nawet, że Jego obecność najbardziej odczuwamy w tym momencie” – reasumuje polski ksiądz z Charkowa.

Family News Service



Świątynia z okolic Charkowa po ostrzale przez armię rosyjską.



Zamek w Pułtusku



Już we wczesnym średniowieczu przy ujściu Pełty do rzeki Narwi, istniała osada handlowa. Za rządów króla Bolesława Śmiałego nowotworzone biskupstwo płockie otrzymało znaczne dobra ziemskie we wschodniej części Mazowsza. Na początku XIII wieku Pułtusk stał się centrum rozległego biskupiego majątku, leżącego w dolinie Narwi i Bugu liczącego ponad 60 wsi.

W tym jednak czasie rubieże Mazowsza zaczęły być nieustannie nękane najezdami pogańskich Prusów Jaćwingów, a później Litwinów. Jeden z takich najazdów zniszczył osadę i biskupi postanowili wznieść nową w bardziej obronnym miejscu. Budowę grodu rozpoczęto około roku 1232 na południowo-wschodnim krańcu wyspy, na sztucznie usypanym wzniesieniu o wymiarach 60x90m. Teren otoczono nawodnioną fosą i umocnieniami ziemnymi od zachodu i północy.

Prawdopodobnie już w początku XIV wieku pierwszą murowaną siedzibę wznosił na wzgórzu biskup płocki Florian Laskary. Mogła to być wieża mieszkalna wkomponowana w drewniany wał grodu w jego zachodniej części.

W roku 1368 podczas najazdu wielkiego księcia litewskiego Kiejstusa gród został doszczętnie spalony, a jego załoga wymordowana. Po zawarciu w roku 1385 Unii w Krewie pomiędzy Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim, Litwini przestali nękać Mazowsze co spowodowało szybki rozwój Pułtuska. Miasto zostało lokowane na prawie chełmińskim, a biskupi coraz chętniej przebywali w swej siedzibie. Przebudowę grodu w całkowicie murowany zamek przypisuje się biskupowi Piotrowi Giżyckiemu piastującemu urząd w latach 1439-63. Do wieży od strony południowej dostawiono tzw. Dom Mały. Był to budynek podpiwniczony wzniesiony z cegły na planie prostokąta. W miejsce ziemnych wałów powstał mur obwodowy. Wjazd do zamku prowadził od strony zamku. Bramę w późniejszym czasie wzmocniono dwoma półcylicydrycznymi basztami.

W XVI wieku gotycki zamek w Pułtusku rozbudowano w kierunku wschodnim i nadano mu styl renesansowy. Elewacje pokryły jasne tynki i sgraffita udające boniowanie obramienia okien otrzymały ozdobną kamieniarzkę, a szczyty zwieńczono attyką. Na północ od Domu Małego obok bramy wzniesiony został główny dom mieszkalny tzw. Dom Duży. Był to jednopiętrowy podpiwniczony budynek na planie wydłużonego prostokąta. Miał jednotraktowy układ pomieszczeń, a komunikację zapewniały schody usytuowane od strony dziedzińca. Prace rozpoczął biskup Rafał Leszczyński, a

kontynuował jego następca Andrzej Krzycki. Kolejny biskup Andrzej Noskowski odnowił zamek zniszczony pożarem. Piotr Myszkowski wokół zamku założył ogrody przekształcone w dzisiejszy park, a do upiększenia zamkowych wnętrz zatrudnił włoskich artystów.

Na początku XVII wieku miała miejsce kolejna rozbudowa zamku.

W czasie szwedzkiego „potopu” zamek w Pułtusku został poważnie zniszczony. Szwedzi uczynili z biskupiej rezydencji mocno ufortyfikowaną twierdzę. Jednak latem 1656 hetman Wincenty Gosiewski śmiały atakiem, zajął Pułtusk i wyciął w pień szwedzką załogę. Przystane jednak przez króla szwedzkiego Karola Gustawa X posiłki, odbiły i ponownie obsadziły pułtuską twierdzę. Mocno zniszczoną rezydencję rozpoczął odbudowywać biskup Andrzej Załuski, przeznaczając na ten cel spore środki.

W czasie wojen napoleońskich zamek w Pułtusku po raz kolejny został zniszczony. Zamieniony został w wielki lazaret dla żołnierzy francuskich. Po wycofaniu się Napoleona po klęsce na wschodzie był wykorzystywany jako szpital przez wojska rosyjskie. Poważnie zdewastowany zamek został odnowiony przez biskupa Adama Michała Prażmowskiego w latach 1817-30. W latach Królestwa Kongresowego częstymi gośćmi pułtuskiej rezydencji byli członkowie rodziny carskiej, bowiem przez Pułtusk prowadził tzw. trakt petersburski, łączący Petersburg

z Warszawą. Ostatnim biskupem rezydującym na zamku w Pułtusku był Franciszek Pawłowski. Po pożarze z roku 1841, który strawił prawie wszystkie dachy rezydencja została zaadaptowana na siedzibę urzędów. W roku 1866 nastąpiła konfiskata majątków kościelnych, w tym także pułtuskiego zamku. Do roku 1914 w zamkowych murach znajdowały się siedziby naczelnika powiatu oraz carskiej żandarmerii, mieścił się tu także wojskowy szpital.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w roku 1918 na zamku ponownie umieszczono siedzibę powiatu. W czasie niemieckiej okupacji podczas II wojny światowej, dawne biskupie komnaty wykorzystywano jako miejsce spędzania urlopu przez niemieckich oficerów. Dla ich wygody o jedną kondygnację podwyższono skrzydło wschodnie. W czasie walk w roku 1945 zamek częściowo spłonął. Po zakończeniu wojny nadal służył urzędowi powiatowemu.

W roku 1974 podjęto decyzję o przeznaczeniu zamku w Pułtusku na „Dom Polonii”. Prace przy dobudowie trwały do roku 1989. Podczas wykonanych na początku remontu badań archeologicznych na zamkowym dziedzińcu, stwierdzono zaleganie wielu warstw kulturowych sięgających wczesnego średniowiecza. Odsłonięto plan grodu z drewnianymi domostwami, nawierzchnią ulicy śladami obwarowań. Obecnie właścicielem Domu Polonii w Pułtusku jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

zamkiobronne.pl



ACADEMY AWARD® NOMINEE
DOCUMENTARY FEATURE FILM

20 DAYS IN MARIUPOL

Film „20 dni w Mariupolu” po raz pierwszy w historii zdołał dla Ukrainy „Oscara”

PBS FRONTLINE AP GBH



Film otrzymał także nagrody od Cleveland International Film Festival (USA), DocAviv (Izrael), Sheffield DocFest (Wielka Brytania), DocEdge (Nowa Zelandia), Cinema for Peace Awards (Niemcy), Royal Television Society (Wielka Brytania).

W powstanie zdjęcia zaangażowani byli także fotograf Jewhen Małoletka oraz producentka i dziennikarka Wasylisa Stepanenko. Za swoją pracę w Mariupolu otrzymali Nagrodę Pulitzera.

Ponadto Małoletka, Czernow i Stepanenko zostali laureatami Nagrody Szewczenki za cykl materiałów publicystycznych na temat oblężenia Mariupola (reportaże, relacje zdjęciowe i wideo, śledztwa oraz film „20 dni w Mariupolu”).

Film został po raz pierwszy pokazany na „Sundance” – jednym z głównych festiwali kina niezależnego w USA – w sekcji Konkursu Dokumentów Kina Światowego i zdobył Nagrodę Publiczności. Ukraińska premiera odbyła się na festiwalu Docudays UA, gdzie „20 dni w Mariupolu” zostało najlepszym filmem Konkursu Ogólnopolskiego, a także zdobywcą nagrody sympatii publiczności.

Po raz pierwszy w historii ukraińskiego kina film „20 dni w Mariupolu” w reżyserii Mściława Czernowa zdobył „Oskara”, zdobywając nagrodę w kategorii „Najlepszy film dokumentalny”.

Podczas ceremonii wręczenia nagród Mściław Czernow powiedział: „To pierwszy ukraiński Oscar w historii. Chciałbym nigdy nie nakręcić tego filmu. Chciałbym zamienić tego Oscara na to, żeby Rosja nigdy nie najechała na Ukrainę i nigdy nie atakowała naszych miast.”

Na scenę weszli z nim fotoreporter Jewhen Małoletka i producentka Wasylisa Stepanenko, która współpracowała z reżyserem w otoczonym Mariupolu w 2022 roku.

Ceremonię wręczenia najbardziej prestiżowej nagrody filmowej „Oscar” pokazano w ponad 200 krajach, na Ukrainie jej ekskluzywną transmisję.

Film „20 dni w Mariupolu”, opowiadający o oblężeniu miasta z 24 lutego 2022 roku, jest reżyserskim debiutem korespondenta wojennego, fotografa, kamerzysty i pisarza Mściława Czernowa.



ukrinform.pl

Najdłuższa rzeka w Polsce



Wisła jest najdłuższą rzeką Polski, ma ponad 1000 kilometrów. Pierwsze pisane wzmianki o niej pochodzą jeszcze z okresu Cesarstwa Rzymskiego a dokładniej z lat 7 – 5 p.n.e., Rzeka zaczyna swój bieg na południu Polski na stokach Baraniej Góry w Beskidzie Śląskim, gdzie płyną dwa potoki Czarna i Biała Wisetka.

HISTORIA NAZWY

Hydronim „Wisła” ma ponad 2000 lat. Pierwsza wzmianka spisana po łacinie pochodzi z 7–5 r. p.n.e. i znajduje się na wystawionej w Porticus Vipsania mapie Marka Agrypy oraz w Historii naturalnej Pliniusza Starszego, który nazwał rzekę Viscla. Od V wieku Vistla (Divisio orbis terrarum). W okresie tym dorzecze Wisły zasiedlone było od południa przez plemiona celtyckie, a od północy przez plemiona wschodniogermańskie.

W wiekach od II do IV występuje nazwa Viscla (Gajusz Juliusz Solinus, Pliniusz Starszy, Klaudiusz Ptolemeusz). Ptolemeusz podał także nazwy i siedziby plemion nad Wisłą: Wenedów, Gythonów, Galindów. Wisła u rzymskich historyków uchodziła do Morza Swebów (łac. Mare Suebicum, Tacyt I wiek), czyli Bałtyku, a ściślej Zatoki Wenedzkiej (II wiek), czyli obecnej Zatoki Gdańskiej – de internis eius partibus Alba, Guthalus, Viscla amnes latissimi praecipitant in oceanum. W germańskiej tradycji

pisanej (Widsidh) nadwiślańskie lasy są ojczyzną Wandalów, Sasów i innych plemion germańskich, chociaż w rzeczywistości ludy te pochodzą z południowej Skandynawii.

Wincenty Kadłubek nazywał Wisłę Vandalus, wyprowadzając nazwę rzeki od imienia Wandy, a tę od wyrazu vanduo, oznaczającą w języku litewskim wodę, podobnie jak Ouiádou (=woda, rzeka) Ptolemeusza (rzeka Odra). Natomiast Jan Długosz w Rocznikach, czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego (1455–1480) nazywa Wisłę „rzeką Białą”: a nationibus orientilibus Polonis vicinis, ab aquae condorem Alba aqua... nominatur.

Najdawniejszą formę można próbować odtwarzać jako *Wistlā, czy wykazać związek z pierwiastkiem *weys „płynąć”, lecz z braku nawiązań w toponimii i braku morfemu *Wistl- w historycznych językach, można przyjąć, że jest to nazwa przejęta przez ludy indoeuropejskie od wcześniejszych mieszkańców.

Dzięki zbudowaniu systemu kanałów, Wisła łączy się z trzema dużymi rzekami. Poprzez Kanał Bydgoski, Noteć i Wartę z Odrą. Poprzez Kanał Żerański, Narew, Biebrzę, Kanał Augustowski i Czarną Hańczę z Niemnem oraz poprzez Kanał Żerański, Bug, Kanał Królewski, Prypeć z Dnieprem.



- Nigdy nie odkładaj na jutro tego, co możesz zrobić pojutrze.
- Głodny brzuch nie ma uszu, ale ma za to doskonały węch.
- Z pieniędzmi nawet biedę znosi się łatwiej, nieprawdaż?
- Odjechać – to tak trochę jak umrzeć, ale umrzeć to tak jakby bardzo odjechać.
- Najtrudniej jest przeżyć końcówkę miesiąca, a szczególnie ostatnie 30 dni.

Sernik na jogurtach z jeżynami

Składniki:

KRUCHY SPÓD:

- 250 g margaryny,
- 2 niepełne szklanki mąki pszennej,
- 3 żółtka,
- 3/4 szklanki cukru,
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia.

MASA JOGURTOWA:

- 4 jogurty (po 340 g),
- 1,5 szklanki cukru,
- 150 g masła,
- 4 jajka,
- 2 budynie śmietankowe.

BEZA:

- 3 białka,
- 3/4 szklanki cukru,
- 1 budyń malinowy,
- 600 g jeżyn.

Przygotowanie:

Kruchy spód: mąkę przesiej z proszkiem do pieczenia i cukrem, wbij żółtka i dodaj posiekaną margarynę. Całość wyrób na gładkie ciasto. Uformuj dwie kule (1/3 i 2/3) i chłódź godzinę w lodówce. Blaszkę o wym. 25/25 cm, wyłożoną papierem do pieczenia wylep większą częścią ciasta. Piecz ok. 12 minut w 180 st.

Masa jogurtowa: masło utrzyj na puch, dodając stopniowo cukier, a następnie po jednym żółtku. Do masy dodawaj łyżkami jogurt i proszek budyniowy. Na końcu całość delikatnie wymieszaj z ubitą na sztywno pianą z białek. Masę jogurtową wylej na podpieczony spód i zapiekaj pół godziny w 160 st.

Przygotuj bezę: białka ubij z cukrem na sztywno, pod koniec dodając proszek budyniowy. Po pół godzinie pieczenia, sernik wyjmij z piekarnika i poukładaj obok siebie jeżyny. Bezę wyłóż na jeżyny i zetrzyj schłodzoną, pozostałą część kruchego ciasta. Sernik piecz jeszcze kolejne 30 minut w 160 st. Studź w otwartym piekarniku. Po ostudzeniu oprósz cukrem pudrem.



www.polonia.kharkov.ua



Excellence

POLONIA
CHARKOWA

PROJEKT FINANSOWANY
PRZEZ MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH
RZECZPOSPOLITEJ
POLSKIEJ W KONKURSIE
„POLONIA I POLACY ZA
GRANICĄ 2024 – MEDIA I
STRUKTURY”.



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red. naczelny),
Helena Murawiowa (red. wykonawczy,
opracowanie komputerowe),
Józefa Czernijenko, Krystyna Furs.

Dla korespondencji: Ukraina 61202 Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295

E-mail: poloniacharkowa@gmail.com

Adres redakcji: Ukraina 61002 Charków
ul. Mystectw 7/9 m.125
Tel./fax. +38 (050) 964 67 36

„Publikacja wyraża jedynie poglądy
autora/ów i nie może być utożsamiana z
oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa
Spraw Zagranicznych”.

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за № 816, серія ЖК